PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 2 kwietnia 1916 roku. № 71.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 1 kwietnia. **Na froncie rosyjskim:** Pod Ołyką oddziały austro-węgierskie zajęły nieprzyjacielską pozycję przednią, odrzuciły straże rosyjskie, zburzyły przeszkody i następnie powróciły do naszych głównych pozycji. Na południowy-wschód od Zimikowic przy pomocy artylerji i kontrataku udaremniliśmy próbę nieprzyjaciela posunięcia swych linji na froncie szerokości 1.000 kroków na odległość szturmu.

Na froncie włoskim. Wczoraj rozpoczęła się znowu akcja na niektórych częściach frontu po obu stronach. Pod tolmińskim przyczółkiem mostowym, w odcinku Fella i na froncie Dolomitów przyszło do mniej lub więcej ożywionych walk armatnich. Ataki włoskie na część frontu między wielkim i małym Palem i pod Szluderbachem zostały odparte.

Na froncie bałkańskim. Nic ważnego.

Niemcy posuwają się pod Verdun.

Berlin. Urzędowo 31 ub. m. **Na froncie francuskim:** Z powodu jasnego dnia w wielu punktach frontu ożywiła się działalność artylerji po obu stronach. Na zachód od Mozy zdobyliśmy szturmem wieś Malancourt i przytykające do niej po obu stronach francuskie urządzenia obronne, biorąc do niewoli 6 oficerów i 322 szeregowców. Na wschodnim brzegu Mozy sytuacja niezmieniona. W rowach francuskich na południe od fortu Douaumont wywiązały się krótkie walki wręcz.

Anglicy stracili w walce powietrznej w okolicy Arras i Bapaume 3 dwupłatowce. Dwóch lotników zginęło.

Na froncie rosyjskim: Także wczoraj ograniczyli się Rosjanie do silnego ostrzeliwania naszych pozycji na frontach, gdzie dotąd atakowali.

Na froncie bałkańskim: położenie niezmienione.

Anglicy chcą maszerować przez Holandję?

Amsterdam. (B. K.) Twierdzą, że cofnięto wszystkie urlopy oficerom i szeregowcom armji lądowej jako też marynarki, że najwyżsi dostojnicy sił zbrojnych lądowych i morskich odbywają ważne konferencje, że minister spraw wewnętrznych, miał narady z dyrektorem gabinetu, królową i ministrem spraw zewnętrznych, że niebawem ma się odbyć tajne posiedzenie obu Izb, i że władze rekwirują wagony towarowe.

Haskie Biuro korespondencyjne dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że wszelkie pogłoski, jakoby cofnięto wszystkie urlopy i zarekwirowano wagony towarowe są w zupełności nieprawdziwe i dodaje, że jest rzeczą niemożliwą dementować wszystkie podobne fantastyczne pogłoski.

Berlin. (B. K.) „B. Tageblatt" donosi, że rząd holenderski poczynił przygotowania zbrojne, ponieważ Anglja żąda wolnego przemarszu przez Holandję.

Beznadziejność ofenzywy rosyjskiej

Zurych. „National Ztg." donosi, że krytyk wojskowy „Russkoje Słowo", pułk. Michailowskij pisze, iż wojska rosyjskie osiągnęły wprawdzie znaczne sukcesy, lecz posiadają one jedynie lokalne znaczenie. Zdaje się, że wynik rozwijających się wielkich walk nie będzie zadawalający, ponieważ sytuacja strategiczna wówczas mogłaby się zmienić, gdyby Anglicy i Francuzi równocześnie przeszli do ataku na całym froncie. Następnie brak energicznej ofenzywy włoskiej, którąby uwięziła wszystkie rezerwy austrjackie.

Rumunja fortyfikuje granicę.

Budapeszt. „Az Est" donosi z Bukaresztu, że Rumunja ufortyfikowała silnie granicę swą od strony Besarabji na linji Reni-Ismaeli, tak, że Ismaeli stanowi dziś najsilniejszy punkt obrony w południowej Besarabji. Jest charakterystyczne, że wszystkie fortyfikacje w Besarabji mają charakter obronny. Flotyla na Dunaju w zmocniona została dwiema łodziami torpedowemi i dwiema łodziami podwodnemi.

Po konferencji paryskiej.

Zurych. Prasa francuska przyjęła z zadowoleniem uchwały konferencji paryskiej i przepowiada zasadniczą zmianę w dotychczasowem prowadzeniu wojny. Gen. Joffre ma być także zadowolony z wyników konferencji i miał oświadczyć, że rozstrzygnięcie wojny na korzyść sprzymierzonych jest obecnie zapewnione.

Cadornie groziło zatonięcie.

Berlin. (B K)Paryski korespondent „Secola" dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że na parowcu pocztowym „Sussex" który storpedowany został w kanale, znajdował się także Cadorna, lecz został wyratowany. Następnie powrócił do Londynu, skąd w d 25 b. m. ponownie udał się na front belgijski.

Sytuacja wojenna.

Punktem środkowym sytuacji wojennej pozostaje ciągle jeszcze Verdun, gdzie olbrzymie armje zmagają się w niesłychanie krwawych zapasach o ten najważniejszy na froncie francuskim punkt. W walkach o Verdun nastają krótkie pauzy, lecz bitwa nie doszła jeszcze do punktu kulminacyjnego. Sądząc z komunikatów, Francuzi bronią zażarcie twierdzy, mimo to jednak Niemcy powoli lecz systematycznie posuwają się ku niej. Samo miasto zostało zniszczone przez pożar i pociski niemieckie.

Naciskani przez gwałtowny atak niemiecki, zwrócili się Francuzi o pomoc do aliantów. Więc w pierwszym rzędzie Rosja postanowiła ulżyć Francuzom i rozpoczęła gwałtowną ofensywę na Litwie. Z ostatnich komunikatów niemieckich wynika, że nowa ofensywa rosyjska prowadzona z olbrzymim nakładem materjału ludzkiego i amunicji, straciła już oddech, tembardziej, że roztopy wiosenne na grząskim terenie litewskim, w sąsiedztwie dużych jezior uniemożliwiają skuteczną akcję. Ta „polityczna" ofensywa rosyjska zakończyła się fiaskiem, a kosztowała kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Według relacji sprawozdawców wojennych od czasu kampanji karpackiej dowództwo rosyjskie nie szafowało tak rozrzutnie krwią ludzką jak obecnie na Litwie. Niektórzy przypisują to temu, że nowy komendant frontu północnego gen. Kuropatkin, starał się za wszelką cenę uzyskać sukces i w ten sposób zdobyć popularność.

Ofensywa rosyjska w Galicji, po której niektórzy wiele sobie obiecywali, również utknęła na głośnem Uścieczku.

Pod naporem Anglji rozpoczęli także Włosi ofensywę na swym froncie, ponieważ na wysłanie wojsk do Francji żądną miarą nie chcą się zgodzić. Tym razem jednak ofensywa ich przemieniła się w defensywę, ponieważ wojska austro-węgierskie przeszły do ataku i zajęły Włochom kilka pozycji (zwłaszcza pod Podgorą). Obecnie skutkiem odwilży wiosennej w górach nastąpiła przymusowa przerwa w walkach.

Najmniej jednak uczynili dla Francuzów Anglicy, którzy występują najbardziej wojowniczo. Wojska angielskie w północnej Francji i na granicy Belgji raczej maskują akcją bojową, niż świadczą sprzymierzeńcom istotną pomoc. Stąd też kursuje po Paryżu złośliwy dowcip, że Anglicy zdecydowani są poprowadzić wojnę do ostatniego żołnierza francuskiego.

Egoizmem nacechowane zachowanie się Anglji wywołuje słusznie niezadowolenie tak u sprzymierzeńców jak i u

neutralnych, których handel ponosi olbrzymie szkody skutkiem blokady angielskiej. Należy pamiętać, że już z wiosną przeszłego roku Anglja odgrażała się kilkomiljonową armją, która miała rozstrzygnąć wojnę na rzecz czwórporozumienia. Ta fantastyczna armja dotąd nie zjawiła się na placu boju i nie zjawia się w krytycznym dla Francji momencie, kiedy pod fortami Verdunu krwawi się już 17-letnia młodzież francuska.

Tymczasem w Paryżu odbyły państwa czwórporozumienia jeszcze jedną naradę wojenną, na której powzięto wiadome zgóry uchwały o jednolitości akcji i niezachwianej woli do dalszego prowadzenia wojny. Gdyby od uchwały zależał przebieg kampanji wojennej, wojna już dawno zakończyłaby się zwycięstwem czwórporozumienia Los wojny zależny jednak jest od wyniku stoczonych bitew, a w tym względzie państwa centralne są dotąd „wygrane".

Równocześnie ma się odbyć w Paryżu konferencja gospodarcza, której celem jest rzekomo zacieśnienie i rozwinięcie stosunków łączących państwa koalicji. Ponieważ jednak w programie obrad były także sprawy zwalczania handlu niemieckiego po wojnie i odszkodowania wojennego, przeto konferencję tę uważać można za przygotowanie do układów pokojowych. Pisma włoskie przyniosły wiadomość, że na konferencji paryskiej była także mowa o możliwości rozpoczęcia układów pokojowych. Nie wiadomo, ile na tem jest prawdy. Wogóle w ostatnich czasach coraz częściej pojawiają się pogłoski o pokoju. Świadczy to w każdym razie, że we wszystkich krajach panuje już znużenie wojną i coraz silniej ujawnia się tęsknota za pokojem. Wpierw jednak czwórporozumienie spróbuje jeszcze swoich sił w walkach, które według wszelkiego prawdopodobieństwa będą już ostatecznemi. Jest jednak wielce wątpliwem, czy w najpomyślniejszym dlań przypadku zdoła odzyskać to wszystko, co dotąd straciło. A do odzyskania mają państwa sprzymierzone bardzo wiele. *n.*

W ważnej sprawie.

W obecnej porze wiosennej, kiedy końca wojny jeszcze nie widać, a na przednowku głód coraz częściej szczerzył będzie zęby po chatach i izbach robotniczych, uprawienie i obsianie jaknajwiększej ilości ziemi, celem wydobycia z niej jaknajwiększej ilości plonów, jest sprawą palącą i niecierpiącą zwłoki. Tyle będziemy mieli chleba i innych niezbędnych środków żywności, ile obecnie pracy włożymy w ziemię—żywicielkę. To też praca na roli powinna zająć wszystkie wolne ręce.

Z tem większem uznaniem należy powitać głębokie zrozumienie i prawdziwie obywatelskie ujęcie tej ważnej sprawy przez niektóre komendy obwodowe na okupacji austro-węgierskiej, a przedewszystkiem przez Komendę obwodową w Opatowie, która całą swoją uwagę i energję skierowała na kwestję uprawy ziemi i wydała szereg zarządzeń, mających na celu niesienie pomocy rolnikom i zorganizowanie w tym kierunku, pomyślanej na szeroką skalę, akcji społecznej. Jak gorliwie zajęła się wspomniana Komenda sprawą uprawy ziemi, dowodzi następująca piękna odezwa, którą ogłoszono w obwodzie opatowskim:

„Rolnictwo było od wieków podstawą dobrobytu w całej Polsce, a szczególniej w tej prastarej polskiej dzielnicy, w Sandomierszczyźnie, do której należy obwód Opatowski

Dziś, kiedy straszna, światowa wojna na polskiej ziemi okropne pozostawiła ślady, kiedy dobrobyt i rozwój chwiać się poczynają, zwrot ku lepszemu, jasną i pogodną przyszłość pod względem gospodarczym zapewnić może jedynie rolnik! Jeśli dziś rolnik opuści ręce, jeśli zaniedba lub lekkomyślnie spełni swój obowiązek, jeśli warsztat swej pracy, tę polską ziemię, po macoszemu i niechętnie obrabiać będzie, zniszczy nietylko siebie, ale i całemu społeczeństwu odbierze tę odporność, jakiej ono niezbędnie potrzebuje do przetrwania tych wyjątkowych, epokowych a strasznych czasów.

Trudne wprawdzie i ciężkie jest położenie rolnika; brak sił pociągowych, brak nawozu, brak narzędzi i maszyn rolniczych. Lecz ten rolnik polski, który w minionym roku wojny umiał wraz z rodziną między okopami, w czasie bitwy, pod przelatującymi nad głową pociskami armatnimi, zaorać i zasiać i w jesieni dostarczyć chleba powszedniego, nie powinien i teraz poddać się rozpaczy i zwątpieniu. To ukochanie matki—ziemi doda mu siły i spowoduje, że nie „jedną zimną ręką", ale oboma krzepkiemi i gorącem sercem kierowanemi dłońmi wyzyska każdą godzinę, każdą chwilę tej wiosny, by zapewnić sobie i rodakom obfite wyżywienie.

Rozum i wzajemna życzliwość usuną braki i pokonają trudności. Sąsiad musi sprzęgać się z sąsiadem do wspólnej pracy u siebie i u drugich; tam gdzie brak koni, silniej karmione krowy muszą pług ciągnąć; wieś dworowi, dwór wsi gdy pomoże, to najmniejszy nawet zagon, sierocy i wdowi dożywotek, odłogiem nie będzie leżał.

Komisje agrarne rozdzielać będą siły i kierować robocizną, by uniknąć straty drogiego czasu Wszystkie stany społeczne winny z obowiązku wspierać jaknajusilniej pracę rolnika, bo ona jest obecnie pierwszą, podstawową i najważniejszą! Wszystkie stowarzyszenia i komitety działalność swoją skierować powinny teraz jedynie i wyłącznie w kierunku propagowania, poparcia i czynnej pomocy przy pracy około uprawy ziemi Po miastach, miasteczkach i dworach należy grządki i kobierce kwieciste, boiska, parki, puste place i podwórza zamienić na grządki z jarzynami.

Przyjemne musi ustąpić miejsca pożytecznemu. Zboże, ziemniaki, bób, fasola, groch, słoneczniki itp. winny zająć miejsca wonnych kwiatów. Powagą czasów i rozumem zrzeszeni niech wszyscy wspólnemi siłami wytężoną pracę ku tej drogiej ziemi zwrócą, by ta dobra matka mogła wyżywić swe dzieci!

Ze strony Władzy wystarano się o automobile ciężarowe, by zwolnić wsi od dostarczania podwód w czasie robót wiosennych; konie, jakie tylko były do dyspozycji, rozdzielono już pomiędzy rolników.

Obecnie najpilniejszem i najpierwszem zadaniem c. i k. Komendy Obwodowej będzie jak najusilniej wspomagać prace wiosenne. W Opatowie, dnia 20 marca 1916. Komendant Obwodu. *W, Fehmel*, Pułkownik w. r.

Spodziewać się należy za wzorem Komendy Opatowskiej pójdą także inne Komendy, a mając na względzie z jednej strony doniosłość sprawy, nietylko dla ludności miejscowej, z drugiej strony brak potrzebnego do uprawy ziemi inwentarza, pospieszą z wszechstronną pomocą rolnikom. Sprawa ta nie cierpi zwłoki, albowiem roboty polne są w toku.

Losy stowarzyszeń współdzielczych.

(Korespondencja „Gazety Radomskiej")

Wierzbnik w marcu

Wojna odbiła się szczególniej na życiu stowarzyszeń. U nas w Wierzbniku w obecnej chwili wszystkie stowarzyszenia współdzielcze i inne są nieczynne i nie prędko będzie je można uruchomić. Najstarsze u nas stowarzyszenie spożywcze „Bratnia Pomoc" zakończyło swę działalność bardzo dawno, gdyż z chwilą przystąpienia T wa Akcyjnego Zakładów Starachowickich do Syndykatu Żelaznego „Prodameta" w roku 1909/1910. Syndykat ten dla unormowania produkcji żelaza, uregulowania jego cen i możności podniesienia tych ostatnich, — za pewną dosyć wysoką indemnizacją zamknął Zakłady Starachowickie na lat trzy, a że większość członków Stow. „Bratnia Pomoc" rekrutowała się z pracowników Zakładów i ci ostatni byli zmuszeni wyjechać w poszukiwaniu pracy do innych miejscowości,—wystąpili więc ze Stowarzyszenia i celem stopniowej likwidacji—upoważnili kilku pozostałych członków do prowadzenia sklepu spożywczego z tem, że będą oni częściowo spłacać wkłady i w końcu interes przejmą na swoje ryzyko. Sklep ten w ostatnich latach nie rozwijał się, z chwilą zaś rozpoczęcia się wojny ucierpiał od rekwizycji, w końcu podczas przymusowej ewakuacji mieszkańców Wierzbnika w czerwcu r. z. rozgrabiony został przez żołnierzy armji rosyjskiej W roku 1913 powstała nowa kooperatywa robotnicza pod firmą „Stowarzyszenie Spożywcze Rogalin", która jednak rozwiązaną została z chwilą mobilizacji, z powodu zamknięcia u nas wszystkich fabryk i masowego wyjazdu jej członków bądź to do wojska, jako zapasowych, bądź też do Rosji do innych fabryk. Największą krzywdę poniósł Wierzbnik przez utracenie Stowarzyszenia resp. Kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, rozwijającej się znakomicie, nawet w pierwszych miesiącach wojny. Część członków Zarządu, składająca się z urzędników kolejowych, usunęła się ostatnim pociągiem za rosyjski front, pozostali zaś w pamiętny dla Wierzbnika dzień 4 czerwca 1915 r. pod grozą kozackiego nahaja i sołdackiej kolby rozjechali się na wszystkie strony i jak dotąd ani jeden z nich nie powrócił. Dom, w którym mieściła się kasa—zburzony, lokale w nim—przed spaleniem domu były splondrowane przez wojsko rosyjskie i mienie mieszkańców częścią zrabowane, częścią zaś zniszczone doszczętnie Takiemu samemu losowi uległ majątek wierzbnickiej straży ochotniczej, jak również sklepu spożywczego w marcu 1915 r. przez komitet Obywatelski gminy

Wierzbnik. Dodać należy, że wszystko to, co jakimkolwiek sposobem ocalało od rabunku i zniszczenia przez cofające się wojska rosyjskie, wywiezione zostało przez mieszkańców sąsiednich wsi pod nieobecność właścicieli.

W chwili obecnej jedna czwarta z ogólnej liczby mieszkańców jeszcze nie powróciła i nie powróci—aż po skończonej wojnie, wątpliwą też jest rzeczą, czy spalone i zburzone domy będą w bieżącym roku odbudowane, a jest ich kilkadziesiąt.

W. Lehman.

Sprawozdanie kasowe Komitetu w Vevey.

Biuro Komitetu generalnego w Vevey ogłasza szczegółowe sprawozdanie kasowe Komitetu za drugi okres jego działalności, tj. za czas od 1 września 1915 do 9 stycznia 1916 r.

W drugim okresie istnienia Komitetu generalnego pomocy dla ofiar wojny w Polsce, tj od 1 września 1915 r. do 9 stycznia 1916 r., wpłynęło do jego kasy fr 3.029.578 44. Ponadto procenty od sum składanych do banku wyniosły fr. 6.700.50 Wartość otrzymanych za ten przeciąg czasu walorów zagranicznych, oraz przedmiotów dotychczas niespieniężonych, stanowi około fr. 10.290 — 25 skrzyń odzieży wagi kg. 2.058 zostało przesłanych komitetom lokalnym w Polsce.

Komitet generalny przesłał we wzmiankowanym okresie na rzecz ofiar wojny w Polsce ogólną sumę fr. 3.244.980.59, a w szczególności:

I. Dla części Królestwa Polskiego okupowanej przez Niemcy fr. 1.341.336 80.

II. Dla części Królestwa Polskiego okupowanej przez Austrję fr. 515.000.

III. Dla Galicji pod panowaniem Austrji fr. 540.023.79.

IV. Dla części Litwy okupowanej przez Niemcy fr. 309.548.50.

V. Dla Polaków wychodźców w Austrji fr. 41.714.

VI. Dla Polaków wychodźców w Rosji fr. 450.800.

VII. Dla Polaków ofiar wojny w Szwajcarji fr. 11.065.

VIII. Różne zapomogi fr 35.492.50.

Razem fr. 3.244.980.59.

Zestawiając wyniki działalności Komitetu za pierwszy rok jego istnienia, tj. za czas od 9 stycznia 1915 r. do 9 stycznia 1916 r., suma zebranych ofiar w gotowiźnie, wynosi fr. 6.675.124 04.

Wydano zapomóg od 9 stycznia 1915 r. do 9 stycznia 1916 r. fr. 6.075 643,59.

Sprawozdanie prezydjum Komitetu kończy następującemi słowy:

Przy podziale funduszów Komitet uwzględniał ludność wiejską i miejską w miarę najpilniejszych potrzeb w danych okolicach, na zasadzie ścisłych sprawozdań. Zapomogi były rozdzielane najbardziej potrzebującym, bez różnicy wyznania, przez komitety lokalne, złożone z przedstawicieli miejscowej ludności. Wszystkie ofiary, w gotowiźnie i w naturze wysyłane do Polski nie były rekwirowane i dochodziły do miejsca przeznaczenia.

Komitet wyraża wszystkim ofiarodawcom serdeczne i gorące podziękowanie za tak życzliwe i wydatne poparcie.

Suma ofiar zebranych przez Komitet do dnia 13 marca br. wynosi 9.217.823 fr. 1 cent. Koszta administracji wynoszą zaledwie 1/3 proc. od ogólnej sumy wpływów.

Z WARSZAWY.

W sprawie korespondencji pocztowej w języku polskim. Istniejący w części Królestwa Polskiego, okupowanej przez wojska niem zakaz przesyłania pocztą listów w języku polskim, w znacznym stopniu utrudnia i ogranicza działalność Rady głównej opiekuńczej.

Wobec utrudnień w komunikacji osobowej jedynym środkiem porozumiewania się miejscowych Rad opiekuńczych z Radą Główną pozostaje korespondencja pocztowa, ta zaś wskutek zakazu pisania listów po polsku i konieczności korespondowania tylko w języku niemieckim jest nadzwyczaj utrudniona i czasami wprost niewykonalna, a to z powodu, iż tylko bardzo nieznaczna część ludności naszego kraju włada językiem niemieckim Jako ilustracja powyższego służyć może fakt, iż R. G. O. za przeciąg swej przeszło kilkotygodniowej działalności otrzymała z prowincji za pośrednictwem poczty zaledwie kilka listów.

Ograniczenie to najdotkliwiej daje się odczuwać zwłaszcza na prowincji, gdzie ludzi, posiadających język niemiecki, jest albo bardzo niewiele, albo też niema wcale.

Aczkolwiek władze ostatnio pozwoliły na przesyłanie odkrytek w języku polskim, to jednak z ulgi tej nie mogą korzystać ani R. G. O.. ani Rady prowincjonalne, gdyż zrozumiałem jest, iż na 8 lub na 12 wierszach niepodobna przesłać preliminaża budżetowego, ani też sprawozdania.

Zakaz przesyłania listów w języku polskim również odbija się w sposób wysoce niekorzystny na funkcjonowaniu wielu innych instytucji, a zwłaszcza na życiu gospodarczo-handlowem i tak już wytrąconem z równowagi z powodu wojny.

Na zasadzie powyższego R G. O. zwróciła się do władz okupacyjnych z prośbą o zniesienie zakazu przesyłania za pośrednictwem urzędów pocztowych listów w języku polskim, zaznaczając jednocześnie, iż gdyby nastręczały się jakiekolwiek trudności przy wprowadzeniu w życie powyższego zarządzenia, R. G. O. ze swej strony z całą gotowością współdziałać będzie z władzami w celu usunięcia tych przeszkód.

Na powyższe pismo R G. O. otrzymało odpowiedź odmowną.

Ordynacja wyborcza m. Warszawy. Według półurzędowych zapowiedzi w Warszawie mają się odbyć w niedalekiej przyszłości wybory do Rady miejskiej. Do opracowania ordynacji wyborczej powołał Komitet obywatelski komisję z 15 osob, a mianowicie 5 delegatów komitetu obywatelskiego i 10 przedstawicieli zrzeszeń społecznych.

Komisję powyższą stanowią; ze strony komitetu obywatelskiego pp. prezydent ks. Z. Lubomirski, Kaz. Bernatowicz, Ziemięcki, Pułjanowski i dr. Radziłłowicz. Z poza komitetu pp.: Ludomir Grendyszewski, mec. Adolf Suligowski, mec. Stanisław Hłasko, Edward Zienkowski, prof Kostanecki, Stanisław Libicki, Bolesław Koskowski, inż. A. Weisblat, Alfons, Parczewski i Stanisław Bukowiecki.

W prasie warszawskiej i klubach toczy się już ożywiona dyskusja, czy ordynacja wyborcza ma być oparta na 4-ro przymiotnikowem prawie wyborczem czy też ma ono być ograniczone cenzusem, prawyborami i t. p.

O prace dla superarbitrowanych Legjonistów

Biuro pośrednictwa pracy dla superarbitrowanych legjonistów przy Departamencie Wojskowym N. K. N. w Piotrkowie, poleca kołom pracodawców następujących byłych legjonistów, dla których narazie nie ma w swej ewidencji wolnych miejsc: egzaminowanego szofera, woźnego, buchaltera, praktykanta handlowego z działu żelaznego, magazyniera, praktykanta lasowego, pomocnika fakturzysty, fryzjera, pomocnika kancelaryjnego, pomocnika gospodarczego, leśnego, byłego kierownika kopalni olejów skalnych, wreszcie: absolwenta szkoły technicznej, wydziału maszynowego w Szwajcarji, władającego językami: polskim, niemieckim i rosyjskim, który obejmie posadę przy budowie dróg lub leśnictwie, (ewent. rządową). Pracodawcy, którzyby posiadali dla tych kandydatów u siebie odpowiednie zajęcie, zechcą jaknajrychlej nadesłać oferty z wymienieniem warunków pod adresem:—Departament Wojskowy N. K. N., Biuro Pośrednictwa Pracy, w Piotrkowie.

MIGAWKI

Koalicjoniści.

Polityk № 1. Mam zupełnie autentyczną wiadomość. Dmowski uzyskał piśmienne zapewnienie koalicji, że w razie jej zwycięstwa samorząd w Królestwie, na razie miejski, zostanie niezwłocznie zaprowadzony. Pozatem ma być zachowany polski uniwersytet w Krakowie, z przeniesieniem go jednak czasowo do Carewokokszajska.

Polityk № 2. Zawsze byłem zdania, że Dmowski to mąż opatrznościowy dla nas. I przeciwko takiemu śmią jeszcze warcholić! *Quisdam.*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Niedziela, 2 kwietnia, Franciszka à Paulo; sł.: Ludomira.

Wschód słońca g. 5. m. 37; zachód godz. 6 m. 32.

Wschód księżyca g. 5 m. 07; zachód godz. 6 m. 43.

Dla pamięci: Dziś o g. 3 po poł. zebranie pań, należących de zarządów wszystkich stowarzyszeń kobiecych w Radomiu, w sali Komisji szkolnej, ul. Skaryszewska l. 17.

Wieczór o godz. 8 w sali Ligi Kobiet przedstawienie grupy amatorskiej z Lublina na najbiedniejszych.

Teatr popularny wystawia dziś wieczór «Klub kawalerów» M. Bałuckiego,

Wspominki historyczne: 1817 r. Kościuszko znosi pańszczyznę w Siechnowicach.

„Na Bursę". We wtorek nadchodzący, d. 4 kwietnia odbędzie się zapowiedziana już przez nas na dochód powstać mającej bursy „Szklanka herbaty". Jak wskazują przygotowania, strona artystyczna wieczoru będzie zawierała zupełnie nowe pomysły w dziale żywych obrazów — pozatem powodzeniem cieszące się w Radomiu: „poczta" i „kosz szczęścia". Smakoszów nęcić będzie bufet, bogato zaopatrzony przez najlepsze „firmy" naszych dobrych gospodyń tak ze wsi, jak z miasta. Jak słyszeliśmy, w dziale tym rzecz traktuje się „realnie", więc: wyborne mięsiwa zimne z osobliwszemi sosami, pasztety, indyki itp., a wszystko po cenach bardzo przystępnych—kawa czarna, herbata, wódki i kanapki, wino

i ciasta itd. itd., uprzejmie podawane przez panie i panny w bufecie—zaspokoją najwybredniejszych smakoszów i największe apetyty.

Jednak największą atrakcją winien być „cel“—a tym jest bursa—Ognisko domowe, uczciwe wychowanie, zdrowie moralne i fizyczne dla chłopców niezamożnych a zacnych, z których kraj zyska dobrych obywateli, a Ojczyzna wiernych synów. Więc we wtorek d. 4 kwietnia w sali „Ligi Kobiet“ w Rynku stawmy się wszyscy na apel dobrej sprawy.

Gospodynie „Szklanki herbaty“ proszą o przysyłanie zaofiarowanych do bufetu produktów wprost na salę „Ligi Kobiet“ we wtorek od godziny 6-ej po południu.

Zebranie opiekunów sanitarnych m. Radomia w sprawie rewizji całego miasta, odbędzie się w sali Magistrackiej w dniu dzisiejszym (niedziela) o godzinie 8 wieczorem.

Z Obywatelskiego Kom. Ratunkowego obw. Radomskiego. W miesiącu marcu złożono na ręce Komitetu następujące ofiary na głodnych: z gm. *Jedlińsk*—Bol. Przyłęcki rb. 100; Bol. Janowski rb. 100; ks. Br. Kwarciński rb. 10; B. Wójcik rb. 10; z gm. *Gzowice*—B. Kwiatkowski kor. 100; z gm. *Jedlińsk*—wsie: Jedlińsk rb. 106.60; Lisów kor. 3; Goryń rb. 23.47; z gm. *Gembarzew*: wieś Żakowice kor. 3.86; rb. 3.94; z gm. *Kowala:* wieś Młodzianów kor. 5.02. Ogółem rb. 354.10; kor. 111.88.

Wyjaśnienie. Odnośnie do wzmianki w № 68 Gazety o zaopatrywaniu listów w adres nadawcy otrzymaliśmy z urzędu pocztowego wyjaśnienie, że zaopatrywanie listów w adres nadawcy obowiązkowem jest tylko przy wysyłaniu listów do Niemiec i miejscowości przez nie okupowanych.

Ze starego ogrodu. Wejście do starego ogrodu od ul. Mlecznej uporządkowano i ułożono kamienne schody. Dzięki temu ułatwiono komunikację z przedmieściem Kaptur.

Obwieszczenie. Na murach miasta pojawiło się następujące obwieszczenie tutejszej c. i k. Komendy obwodowej: Za udział w karygodnych gwałtach i ekscesach, jakie z powodu urządzonego w tutejszym okręgu spisu ludności męskiej do oddziałów robotniczych miały miejsce w grudniu 1915 i styczniu 1916 r. w miejscowościach: Goryń, Piastów, Domaniów, Góźdź, Odechowiec, Klonów, Kuczki itd. zostały wyrokami Sądu wojskowego c. i k. Komendy obwodowej w Radomiu, zapadłymi w dniach 20, 21, 22 i 23 marca 1916 r. poniżej wymienione osoby zasądzone prawomocnie na następujące kary więzienia lub aresztu: Andoła Franciszka 4 mies., Bieńkowski Wincenty 1 mies., Cieślak Antoni 3 tyg., Cieślak Antonina 5 mies., Drabik Ludwika 1 mies., Faryna Franciszek 4 tyg., Fijołek Helena 4 mies., Fijołek Antoni 3 tyg., Gos Katarzyna 3 tyg., Hebdowski Andrzej 4 tyg., Handelmann Jankiel 4 mies., Kuraś Franciszek 1 mies., Krawczyk Józefa 1 mies., Kozłowski Jan 1 rok, Korcz Franciszka 8 mies., Korcz Stanisław 2 mies., Marszałek Stan. 3 tyg., Molendarski Mateusz 4 tyg., Motyl Franciszek 7 dni, Mucha Fran. 1 rok, Marchewka Józef 4 mies., Mucha Wawrzyniec 2 lata, Marchewka Zofja 10 dni, Ociesa Katarzyna 2 mies., Świątek Roch 4 mies., Starzyńska Agnieszka 4 mies., Stachura Jan 14 dni i Wikaliński Antoni 1 mies.

Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dzień 1-IV *Tyfus plamisty*: Wałowa 25, Warszawska 15, Szwarlikowska 6, Rajtszula 2, Żytnia 5, Skaryszewska 21, Bóżniczna 13, Miła 7, Lubelska 3 i 5—razem 10 przypad. *Tyfus brzuszny*: Lubelska 21, Focsalna 37, Świeża 6, Żabia 27 — razem 4 przyp.

Zmarli w par. Radom Władysław Cieśliński l. 7, Marjanna Druszcz l. 16.

= **Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 26 do 1—IV.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Dyfteryt	Szkarlatyna	Dyzynterja
Zachorowało od 26 do 1 b. m.	27	17	5	1	—	—
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	125	58	8	3	3	4
Umarło w ciągu tygodnia	8	1	3	—	—	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	40	29	4	2	1	1
Pozostaje chorych na 2 b. m. . . .	109	45	6	2	2	3

Towary dla Radomia. nadeszły d. 1-IV 2 wag. węgla, 1 wag. szmelcu, 1 wag. koniczyny nasiennej, 1 wag. gwoździ, 1 wag. ryby holenderskiej, 1 wag. soli, 1 wag. piśmiennych materjałów, 1 wag. syrop. kartofl., 6 skrz. cukierków, 178 demj. octowej asencji; artyk. fotograf., tow. żelazne, cement, 6 becz. spirytusu, wino szampańskie, szkło, galanterja, żelazo, manufak., pługi, gwoździe, herbata, rzeczy domowe, szpagat, cukierki,—razem w 10 wag.

Z KRAJU.

Kłamstwa rosyjkie. „Nowoje Wremia“ doniosło w swoim czasie na podstawie rzekomych dochodzeń Komisji dla śledzenia okrucieństw wojennych, jakoby wojska austro-węgierskie w lutym 1915 zbeszcześciły w Kielcach obraz Mikołaja cudotwórcy. Urzędowe c. k. Biuro korespondencyjne stwierdza, że twierdzenie rosyjskie jest oszczerstwem, ponieważ przeprowadzone przez generalną gubernję w Lublinie i Komendę obwodową w Kielcach dochodzenie wykazało, że ani w podanym terminie ani też kiedyindziej obrazu świętego nie sprofanowano.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.
Za pozwoleniem cenzury wojennej.